

# Zaczynam od nowa – Cztery Pory Miłowania

Nauczyłem się milczeć o swojej tęsknocie  
W zaciszu ciszy szukać jej brzmienia  
Z dni jasnych przepływać  
W najciemniejsze noce  
Najczulszym bezdźwiękiem istnienia  
Otrzymałem od życia tak przepiękne lata  
Że nie zdołałem się w swym długu wypłacić  
Wspominam je idąc korytarzem świata  
Lecz dokąd tak idę i w czym się zatracić?  
Czasem spoglądam na srebrny widnokrąg  
Który majaczy dymem z kominów  
Czytam mu wiersze, chociaż nie wiem skąd  
Tyle mam wierszy i tyle w nich rymów  
Czasem spoglądam na srebrny widnokrąg  
Który majaczy dymem z kominów  
Czytam mu wiersze, chociaż nie wiem skąd  
Tyle mam wierszy i tyle w nich rymów  
(muzyka)  
Nie mieszczę się w kartkach swojego notesu  
Przytyła mi cisza gdy schudły w niej słowa  
Piszę listy bez zwrotnego adresu  
Co jeden pomnę, zaczynam od nowa  
Czasem spoglądam na srebrny widnokrąg  
Który majaczy dymem z kominów  
Czytam mu wiersze, chociaż nie wiem skąd  
Tyle mam wierszy i tyle w nich rymów  
Czasem spoglądam na srebrny widnokrąg  
Który majaczy dymem z kominów  
Czytam mu wiersze, chociaż nie wiem skąd  
Tyle mam wierszy i tyle w nich rymów  
Łaba daj, łaba daj, łaba daj da daj da daj



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych

